

Nie tylko Luis Enrique, nie tylko koledzy z zespołu i kibice Romy. Zadowoleni z gola Osvaldo we wczorajszym meczu są także działacze Espanyolu, którzy dzięki niemu dorzucili okrągłą sumkę do klubowej kasy.

Dziesiąty gol strzelony przez Osvaldo oznacza, że – zgodnie z kontraktem – Roma będzie musiała zapłacić hiszpańskiemu klubowi pierwszą premię o wysokości 250 tysięcy euro. Niedługo potem rzymian czeka kolejny wydatek, następne 250 tysięcy, które mają zostać wypłacone po 25 oficjalnych występach gracza. Na dzień dzisiejszy Osvaldo takich występów ma na koncie 21.

Piłkarz, który po styczniowej kontuzji potrzebował trochę czasu, żeby wrócić do pełni formy, teraz znowu jest niezawodnym strzelcem. Trzecia bramka z kolei (wcześniej strzelił przeciw Genoi i Milanowi na San Siro) i trzeci piękny wstęp. Może nawet najlepszy w Romie. Dla wielu Osvaldo to piłkarz, który w tym meczu praktycznie wziął Romę na swoje ramiona: ściąga na siebie wszystkich obrońców Novary, strzela główką, a potem trafia w poprzeczkę. I na ty nie koniec. Ożywia atak, zmienia go, asystuje przy голу Marquinho, nie ustępuje ani o centymetr i zachęca kolegów do walki po голу Caracciolo. Jako jedyny spośród napastników zostaje na boisku 90 minut, jest bliski zdobycia drugiego gola, a potem dogrywa Lameli.

Gracze zdolni do egoizmu i mocni na boisku, ale za to szczerzy poza nim, czasem się lubią, a czasem uwielbiają. Często – nie licząc Udine – wszystko kończy się razem z ostatnim gwizdkiem arbitra. Wczoraj, jak się wydaje, nic się nie stało. Lamela opuścił stadion jako pierwszy z opuszczoną głową. Jak zawsze. Osvaldo odjechał potem, z uśmiechem. Ogromnym uśmiechem. Z powodu gola i wygranej Romy. Bo przecież codziennie pytał praktycznie wszystkich doktorów: „Już jestem zdrowy? Kiedy mogę wrócić?”. I udało mu się to 20 dni wcześniej niż planowano: miał pauzować przez 2 miesiące, a po 40 dniach wrócił na boisko. Nie najlepiej. W Bergamo czerwień po starciu z Cigarinim, dwie kolejki zawieszenia, rozczerowanie i gorycz. Także z powodu braku powołania do kadry. Marzy o Europie. Gdyby do końca sezonu grał tak regularnie, to Prandelli może znaleźć dla niego miejsce w samolocie do Polski i na Ukrainę. Walczy o to z Borinim, z którym prowadzi w rankingu snajperów Romy. Obaj mają po 10 bramek. Osvaldo zdobył wszystkie w Serie A, a Borini 9 w lidze a 1 w Pucharze Włoch. I może to właśnie on najgoręcej oklaskiwał ostatnią bramkę kolegi.

Autor: kaisa